

## JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Zakopane, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne

### Powrót do relacji z matką

Tutaj się pojawię za... ileż to lat? Za 12 lat na nowo w Lublinie, ale w istocie to na Lubelszczyźnie. Po tych 12 latach zerwania zupełnego, konfliktu ostrego, sporu o alimenty z ojcem... w czasie wojny matka, która tymczasem wychodzi drugi raz za mąż za innego człowieka, który jest właścicielem wytwórni cukierków w Chełmie, tam osiada. I jedzie do Zakopanego, gdzie my mieszkamy, odnajduje mnie, nawiązuje ze mną kontakt. I wtedy ojciec już akceptuje ten kontakt, już wolno mi się stykać z matką. Bo poprzednio przez wiele lat to był zupełnie restrykcyjny stan. Zerwane były wszelkie stosunki. I w dodatku ja w to uwierzyłem, że matka jest moim wrogiem. Ale już w to wnikać nie będziemy.

Ważne jest może to o tyle, że w ciągu tych dziesięciu lat, które mijają, ojciec osuwa się bardzo w takiej hierarchii społecznej – z własnej winy w istocie. Właściwie ja tu muszę powiedzieć taką rzecz, że ojciec ma to przekonanie, że jest dobroczyńcą społeczeństwa, o, może tak to nazwę. Ponieważ on obcuje z wyższymi wartościami, ze sztuką, tworzy dzieła artystyczne, jakieś myśli swoje przekazuje otoczeniu i one są tak cenne, że właściwie nie powinien musieć dbać o środki utrzymania, powinien być utrzymywany przez społeczeństwo. Takie było jego w istocie przekonanie. I działając w tym duchu, robi takie błędy. Prosi o urlop twórczy ze szkoły, w której uczy w Krakowie, w gimnazjum Nowodworskiego, też w nie najgorszym. Dostaje ten urlop, ale za zwrotem kosztów zastępstwa. To pochłania połowę jego pensji. W tym samym mniej więcej czasie, może nieco później, przegrywa sprawę sądową z matką i musi płacić alimenty, co odbiera drugą połowę jego pensji. Na domiar złego jego druga żona okazuje się osobą chorą na gruźlicę, a wtedy leczono chorobę tę wyjazdem do Zakopanego. Stąd nasza przeprowadzka do Zakopanego. I tutaj pauperyzacja domu następuje w dalszym ciągu. Ojciec nie ma żadnego stałego źródła dochodów, poza własną matką, od której sądzi, że będzie mógł otrzymywać pieniądze. Ale kiedy

wybuchu wojna i kiedy jej dom w Zakopanem zajmuje wojsko niemieckie i ona nie ma żadnych dochodów z tego domu, tylko z łaski Niemców może tam mieszkać, no to oczywiście i to źródło wysycha. Ojciec zarabia bardzo niewiele jakimś lekcjami, czymś takim. Ale żyjemy w skrajnej biedzie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-02-12, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"